

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: kwartalnie 3 zlr. 75 cent. miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową: w państwie austriackim z Tygodnikiem Niedzielnym 5 zlr. — cent. do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr. Szwecji i Danii „ 6 „ Francji i Anglii „ 23 franków. Włoch „ 25 „ Belgii i Szwajcarii „ 18 „ Turcji i ks. Sardynii „ 18 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

GAZETA NARODOWA

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Biuro Administracji Gazy Narodowej przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Cieszyńskiego, w rynku. W PARYŻU: na os. Francji i Anglii jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. A. Oppel, Wollzeile, 22; tudzież pp. Hasenstein & Vogler. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. Hasenstein & Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cent za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopłacone wane nie ulegają frankowaniu.

Lwów d. 11. lutego.

Oznaki zmienionej sytuacji europejskiej muszą się coraz bardziej — a niepokój od Wschodu przychodzi. O przygotowujących się ruchach w księstwach Nadduńskich, Serbii, Bułgarii, a nawet i na południowej granicy państwa Turckiego dochodzą coraz szczegółowsze wiadomości. Urzędowy telegram z Bukaresztu nie zaspokoił jeszcze nikogo, bo kto wie czy rząd księcia Karola, nie chce brać odpowiedzialności za przygotowujące się wypadki, zrzuca zaprzeczaniem wszelką z siebie odpowiedzialność — aby potem, w razie niedania się ruchu oświadczyć, że to nie były oddziały powstańcze, lecz bandy rozbójników. — „Messager de Paris” pisze o zbieraniu się oddziałów w Księstwach, wskazując, że z Odessy płynie inicjatywa, środki pieniężne i kierunek, z Odessy również oczekują ajenci ostatniego rozkazu do wystąpienia. Wszystkie dzienniki francuzkie potwierdzają te wiadomości. „Allgemeine Ztg.” podaje znowu wiadomości z Serbii o poczynionych tam przygotowaniach, o usposobieniu ludności, o zamiarach rządu serbskiego. Wiadomości te sterczą się w jednym słowie, w nazwie, jaką daje korespondent belgradzki chwili obecnej, nazywając ją wilią wybuchu. Drugi korespondent z Bułgarii donosi o tamtejszych znowu przygotowaniach. Wymienia generała Bobrykowa, który zdejmował plan Bułgarii pod pozorem jakichś studiów seyntyficznych. Ten generał miał urządzić całą służbę tajnych agentów w Bułgarii, którzy przygotowują kraj do rychłego wybuchu, utrzymują stosunki z agentami w Księstwach. (Przypominamy, że myśmy pierwsi podali wiadomość, i to szczegółową, o tych robotach moskiewskich.) Porta uważa za stosowne powiększyć siły wojskowe w Bułgarii, wzmocniła Starą Serbię szeregiem fortów i założyła oszańcowany obóz pod Novi-Bazarem. Fuad-basza zaś reklamował urzędowo w Petersburgu przeciw misji generała Bobrykowa.

W ogóle dyplomacja o wiele przedtem, o ile się zdaje, zaczęła się zajmować możliwymi zawiąkami na Wschodzie, aniżeli publiczność europejska. O ile sobie przypominamy, pierwsze nawet obudzenie uwagi na objawy, wzniesające obawę, wyszło z doniesienia dzienników, że ks. Metternich miał kilkakrotnie narady z margr. de Moustier o Wschodzie. Dziś rokowania dyplomatyczne dalej już zajęć musiały w tym przedmiocie, skoro „Liberté” podaje wiadomość o możliwych konferenacjach w sprawie wschodniej. Do konferencji prawdopodobnie nie przyjdzie, lecz same pogłoski tego rodzaju świadczy, że gabinety zachodnie na serjo się zajmują możliwymi wypadkami i szukają usilnie środków zaradczych.

Jednym z takich środków jest niezawodnie złożenie w Ciele prawodawczym paryżkiem przez rząd cesarski żądania uchwały 100tysięcznego kontyngensu na rok bieżący. Wniosek rządowy zwróci zapewne uwagę i opinię publiczną we Francji ku polityce zewnętrznej rządu.

Obecnie cała uwaga publiczności, całe szpalaty dzienników, mimo niepokojących wieści ze Wschodu, zajęte są rozprawami Ciała prawodawczego i kolejami, przez jakie przechodził i przechodzi projekt prasowy. Dzień 4. lutego, w którym rząd z całą energią, wbrew swoim najgorętszym poplecnikom poparł projekt prasowy i przeprowadził najważniejszy artykuł, znoszący konieczność upoważnienia rządowego do wydawania dzienników i pism periodycznych, dzień ten uważają Francuzi za równie doniosłego znaczenia, jak dzień 5. grudnia, w którym p. Rouher zapowiedział, że Włochy nigdy nie dostaną Rzymu, a królestwo Włoskie, które rząd cesarski chce podtrzymać stale, musi żyć w zgodzie z władzą świecką papieża.

Zwyciężeni w d. 4. lutego takzwanymi przyjaciółmi rządowi pierwszego rzędu, z mniejszą jeszcze zapewne rezygnacją znoszą swoją porażkę, aniżeli zwyciężeni w dniu 5. grudnia. Tak bardzo rządowy „Pays” występuje wręcz przeciw uchwale i osłabia znaczenie osiągniętej w dniu tym przez p. Rouhera większości. Jak wiadomo, siedmiu tylko członków, siedmioma mędrcami Grecji przez dzienniki nazwanych, głosiło przeciw artykułowi. „Pays” dodaje do nich tych 40, którzy się powstrzymali od głosowania, i twierdzi, że gdyby p. Rouher zamiast do zaufania, odwołał się do sumienia (pas à la confiance mais à la conscience) większości, w takim razie niewątpliwie artykuł liberalny byłby przepadł. „Pays” ten tylko tłumaczy uległość znacznej części większości dla żądania pana ministra, że porażka rządowa byłaby wprowadziła napowrót parlamentarne rządy, których większość sobie nie życzy.

Dlatego właśnie, że większość sobie nie życzy rządów parlamentarnych, można być pewnym, że w żadnym razie rządu nie odstąpi i w chwilach krytycznych go poprze, mimo że mruceży z nieukontentowania obecnie i wzniesąc bezdnie zwlekające trudności tak podczas dyskusji dalszych nad projektem prasowym, jak przy wnieśieniu prawa o wolności zgromadzeń. Tymczasem niewątpliwą jest rzeczą, że dzień 4. lutego zapobiegł o wiele większym niebezpieczeństwem w przyszłości, jakkolwiek bardzo utrudnił zadanie rządowe.

Uchwała d. 4. lutego przyjęta została przez całą Francję jako początek liberalnej epoki cesarstwa. Umysły się otrząsły z gniojącej je rezygnacji, a prawo swobodnego zakładania dzien-

ników szeroko będzie wyzyskane. Wśród takiego ocknięcia się umysłów zadanie staje się bardzo utrudnione dla zestarzałego cesarstwa, lecz radykalna opozycja, której tak niebezpiecznie zdziżyła się objawy, straciła na znaczeniu, a od rządu samego zależy umieć wytworzyć sobie nowych stronników i nowe siły.

Samorząd? czy samozdzierstwo?

Wszystkie rządy, jakie dotychczas mieliśmy w Austrii, okazywały zawsze wielkie zamiłowanie do pół-środków. Używano ich, ilekroć narody i ludy zbyt głośno i usilnie upominały się o swoje prawa, ilekroć dla ocalenia monarchii potrzeba było zaprowadzić jakakolwiek reformę w administracji, w finansach, w gospodarstwie narodowym, ale nie przyjęto nigdy szczerze i wyłącznie tego lub owego systemu politycznego, administracyjnego, finansowego lub ekonomicznego. Ten wieczny system łatania i sztukowania wydał wszędzie jak najgorsze owoce, najbardziej jednak niedostatcznym okazał się pod względem finansowym. Od r. 1790 do 1848 przedsięwzięto nieskończoną ilość operacji finansowych, a państwo brnęło w coraz to większe długi, i w coraz większą niemożność wydobycia się z kłopotów pieniężnych. Nastąpiła później od r. 1849—1859 epoka bezprzykładnego trwonienia publicznego grosza, a gdy już nie można było iść dalej, wzięto się do oszczędności. Tu dopiero pół-środkami odgrywały najważniejszą rolę. Zamiast uporządkowania sprawy długu publicznego, który cięży jak zmora na finansach państwa, i zamiast możliwego naówczas zmniejszenia wydatków na armię, oszczędzono drobne kwoty na szpagacie, laku i innych potrzebach kancelaryjnych. Przy takim systemie oszczędzania nie mogło być mowy o przywróceniu równowagi w finansach, a tem mniej o jakiegokolwiek uldze dla kontrybucyj. W ogólności, wszystkie reformy finansowe w Austrii i wszystkie projekta, w tej mierze czynione, zmierzają do tego, by jak największe kwoty mogły być obracane na pokrycie ciężarów długu państwa i na budżet ministra wojny — o wkładach produkcyjnych i o ulżeniu ciężarów kontrybucyj, mówi się tylko w teorii, — w praktyce nigdzie się na to nie zanoś.

Dotychczas samorząd, nadany krajom, powiatom i gminom, nie tylko nie przyniósł opodatkowanym ulgi, ale obciążył ich bardziej, i jest nawet mowa o tem, by na ich koszt zrobić ulgę skarbowi państwa. Teraz już czynności urzędów powiatowych zmniejszyły się, bo jedną ich część oddano już Radom powiatowym i gminnym;

teraz zaś agituje się kwestja, by autonomicznym tym władzom poruczyć większą jeszcze część czynności władz politycznych i pobór podatków, którego koszt dla skarbu państwa wynosiłby około 32% od surowego dochodu.

Byłoby to pod pewnym względem czemś więcej, niż pół-środkiem: byłoby stanowczym krokiem do zaprowadzenia autonomicznego ustroju w administracji politycznej i finansowej, przynajmniej u dołu. Pod względem politycznym nie miałyby to zbyt wielkiej doniosłości, i dlatego też może ministerstwo przedlitawskie na prawdę ma się nosić z tym projektem, zwłaszcza, gdy takie zupełne przeprowadzenie samorządu powiększyłoby znacznie czysty dochód skarbu państwa. W Anglii, gdzie istnieje taki samorząd, koszt poboru podatków wynosił tylko nieco więcej niż 6%, a płace urzędników, stosunkowo nierównie wyższe niż w Austrii, kosztują tam rocznie 25 milionów zlr. w. a. wobec kilkudziesięciu milionów zlr., które pochłania siedemdziesiątletnia armia urzędników austriackich. Reszcie ciężarów administracyjnych ponoszą w Anglii hrabstwa i gminy. Są tam miasta o 2 do 300.000 mieszkańców, w których nie ma ani jednego urzędnika koronnego.

I u nas więc, po projektowanej ponownej reorganizacji władz politycznych i po przelaniu większej niż dotychczas części ich czynności na Rady i Wydziały powiatowe, jakoteż po zwinięciu urzędów podatkowych, a poruczeniu ich czynności władzom autonomicznym, skarb państwa oszczędziłby znaczne sumy, ale natomiast powiększyłby się budżety Rad powiatowych i gminnych, a wynikające ztąd koszty musieliby ponieść kontrybucyj, płacąc coraz to większe dodatki powiatowe i gminne do podatków i dodatków państwowych. Byłoby to rodzaj samorządu, który wypadłoby raczej nazwać samozdzierstwem.

W Anglii, ciężar ten nie gniecie nikogo, ale tam najpróżd nikt nie płaci podatku od martwego kapitału, jakim bywa tak często nasz podatek gruntowy i domowy. Istnieje tam tylko podatek od dochodu, a nie rośnie on w nieskończoność przez coraz to nowe dodatki, ale owszem niżniany bywa w miarę możliwości. I tak n. p. od roku 1857—1860 niżnienia podatku dochodowego wyniosły 12 milionów funtów szterlingów, a podwyższenia tylko 5 milionów — w przeciągu trzech lat nastąpiła tedy ulga, wynosząca 7 milionów funtów, czyli przeszło 70 milionów zlr. Przytem podatek dochodowy wynosi tam tylko około 4% od zamożniejszych a 3% od mniej zamożnych kontrybucyj, bez względu na to, czy dochód pochodzi z roli, czy z przedsiębiorstwa przemysłowego, lub z kapitału. U nas

Postanie braterskie Ukraińców do serbskiego Towarzystwa „Zorja”.

Spisał Taras Wola.

(Wiedeń, drukiem Sommersa 1868 r.)

Bracia Serbowie!

Na zjeździe sławiańskim, odbytym w Moskwie w powódz wystawy etnograficznej, uchwalono większość obecnych używać książkowy język rosyjski za organ powszechny, o jedności sławiańskiej świadczący. Jakkolwiek postanowienia tego nie możemy uważać ani za słuszne ani za korzystne, i jakkolwiek w hegemonii jednego narzecza sławiańskiego nad drugimi, widzimy nie wolnego jednoczenia się oznakę, ale największą przeszkodę dla powszechnego postępu i swobody narodów sławiańskich, przeszkodę, sposobną nieochylnie myśl sławiańską do nieruchomości i bezpłodnej jednostajności, która tylko egoistycznym celem jednego ze współbraci naszych posłużyć może: mimo to jednak poddajemy się chwilowo temu wyrokowi i piszemy do Was w rosyjskim języku książkowym, aby tem dowiedź, że nie chcemy być sławiańskiego bractwa zaprzai-cami wtedy nawet, kiedy o największe nasze prawo chodzi, i apelujemy przeciw haniebnyemu donoszeniu prasy moskiewskiej i tatarskiemu raczej jak sławiańskiemu postępowaniu władz moskiewskich z nami, apelujemy do Was Słowianie, coście niedawno byli gośćmi Moskwy.

Na tym zjeździe przedstawiciele sławiańskiej myśli i nauki, nie było przedstawicieli plemion polskiego i ukraińskiego. Nieobecność pierwszych podniosła w wygłoszanych tam mowach rozjątrzeni centraliści moskiewscy i tem je objaśniali, że Polacy — to Judasze świata sławiańskiego. Ale my, my tak liczny naród sławiański, cośmy orędem i trudem swoim stępy połowieckie i tatarskie sławiańskiej poddali kolonizacji, my cośmy nawet podług słów moskiewskiego poety, nigdy u obcych nie szukali oparcia, i tylko w powszechnym odrodzeniu sławiańskim spodziewali się uleczenia ran przez braci zadanych — dlaczegoż my nie byliśmy zastąpieni na tym zjeździe wszech-

słowiańskim? Czyliż nie wpadło to Wam do głowy na biesiadach moskiewskich? czyliż nie pytaliście się, dlaczego to obok pana Palackiego nie zasiada pan Kostomarów? dlaczego nie masz między gośćmi pana Kulisza? dlaczego razem z Tobą panie Georgiewiczu, nie zasiada student jednego z uniwersytetów południa Moskwy? Dlaczego? Alboż zrozumiesz? Mogłiśmy radować się i moskiewskim przyklaskiwać oratorom, doświadczać na sobie braterskiego dotknięcia reki moskiewskiej? Nie, — przed naszymi oczyma stałoby wychudłe widma naszych braci, co poginęli po kazamatach albo do dzisiaj tułają się po śniegach wybrzeży morza Ludowatego, a za to jedynie, że będąc wierni carowi, sądziliśmy się w prawie rozwijania swojej pieśni i nczenia swego narodu w języku ojczystym.

I tak my i Polacy, t. j. 20 milionów ludu sławiańskiego, nie byliśmy zastąpieni na tym zjeździe bratnim, 20 milionów, zajmujących bródek świata sławiańskiego, oddzielałcy Was, Słowian zachodnich i południowych od Moskwy, my od Karpat do Kaukazu rozsiedleni. Nie, to nie był bratni zjazd wszechsłowiański, przynajmniej z jednej strony. To — zręczna sprawa brata silniejszego, to — ponęta, którą w samolubnych swoich rachubach brat silny nastawił słabszym. My i Polacy nie byliśmy tam potrzebni, dla tego, że już nas mają w ręku. Wy byliście tam potrzebni, Was potrzeba głaskać — ale przyszłość Waszà czytającie w losie naszym. Naszym zdaniem, zjazd to nieudały. Ta nieobecność zastępców tak znacznej części świata sławiańskiego jest wiele znacząca i okazuje ona, gdzie jest achillesowa wykladała historia stosunków naszego plemienia do Polski i Moskwy; zapisana ona w latopisach i poezji ludowej, i żyje dotychczas w wspomnieniach i uczuciach ludu naszego, nie mówiąc już o ucisku i chytrych wybiegach moskiewskiej polityki. Powiemy tylko żęmy od innych plemion sławiańskich nieszczęśliwi. Wy walczycie z cudzoziemcami, a nasi przodkowie i my byliśmy zmuszeni walczyć z zachłannością najbliższych spóbraci, niechęcych znać nas za równych, dlatego mianowicie, żeśmy głęboko zachowali plemienia naszego echy: wobec Polaków byliśmy żywiołem demokratycznym, wrogim arystokratyzmowi; wobec Moskali przedstawialiśmy żywioł autonomii federalcyjnej przeciw wszechzabójczej centralizacji moskiewskiej. Wszystko zdaje się nam nieodzownem krótkie przynajmniej wyłożenie dziejów ostatnich dziesięcioleci.

Moskwa przyniosła nam prawo krepostne (niewoli poddańczej), przeciw któremu wieki ojcowie nasi walczyli z Polakami, zatarła naszą autonomię, rozwinęli języka naszego nie dopuściła więzieniami, zsyłkami, przesiedlaniem hurtownem, zdolną złamać to, czego nie złamały Polacy. Ale poczucie nasze narodowe nie umierało nigdy zupełnie, nie tylko w tęgszych umysłach, ale i w instynktowych uczuciach masy narodu. Zaledwo prace naukowe Czechów na początku niniejszego stulecia obudziły poczucie sławiańskie, już się w Ukrainie przedz jej w Polsce i Moskwie ruch ten odbił, niezachodniy celami samolubnymi, ale ubrany w jasny obraz federalnego związku równoprawnionych narodów bratnich. Trudy Szafarzyka powitał nasz poeta hymnem wzniosłym i prawie biblijnym; młódz naszych zakładów naukowych żywiej niż w Polsce i Moskwie odpowiedziała na hasło nowego życia, z ideą sławiańską wiażąc także podniesienie z upadku swego plemienia:

I do braci swoich ciemnych
Wyciągali ręce,
Wszystkim życząc miaru, wolności,
Prawdy i nanki.

I cóż? W kazamatach i uralskich kopalniach, w sądactwie w górach Kaukazu, w wiecznym podejrzliwym przesładowaniu i siebie w domu — oto czem przypłacili swoje uniesienie szlachetne. Znany wam bez wątpienia okropny los śpiewaka cierpień kirgizkich; co to 12 lat tułał się po stepach kirgizskich; los naszego niezmordowanego działacza, Kulisza, i dziejopisa „Bohdana Chmielnickiego”, Kostomarowa, — ale nie znacie ni liczby ni mak osobistości nie tyle znakomitych obecnego pokolenia. Nie winiłiśmy braci Moskali, wszystko kładliśmy na karb despocynej polityki nieboszczyka cara — ale oto wojna krymska zamącała zuchwałą otuchę Rosji w tak zwanych „błagodzielnych reformach”. Ogólna opinia moskiewska oglądała się za ratunkiem. Rząd uległ temu ruchowi, i nakoniec ogłoszono emancypację włościan. Może ani w jednej części państwa Rosyjskiego cały naród nie przyjął tego wielokopnego dzieła Aleksandra II. z takim zapalem jak w Ukrainie. Stronnictwo narodowe, przyłkone ale nie zniszczone przesładowaniami Mikolaja, okazało się najenergicniejszym pomocnikiem rządu w tej sprawie; broszurami i wpływem osobistym zapobiegało fałszywym wieściom i zaburzeniom między ludem, łagodziło gniew szlachty oburzonej.

Jeden z naszych młodych poetów przywitał wyswobodzenie ludu wierszem, w którym bractwo Serbowie, raczej widzieć cały ówczesny program narodowej partii ukraińskiej:

Ukraina do synów swoich.

Długo Macierz (Ukraina) synów swoich
Ezami oblewała,
Tęgo czasu szczęśliwego
Długo oczekiwała.
Doczekała się... Swoje Macierz
Posłuchajcież dzieł
Tę płamę narodową
Czynami zetrzyjcie,
Spełniajcie wole Pana,
Przy dobrym stojcie, dzieci!
Pokażcie, że w Ukrainie
Stuletnia niedola
Nie zdołała skazić
Prawego narodu.
Nagie dzieci, obata uboga,
Siomiana strzecha —
Czyste serce, wiara w Boga,
I rozmowa cicha.
Nie na nasze plemię lęgnię
Sromota tej niewoli
Dziądwoi wasi umierał
Za święta wolność.
Wasza Macierz Ukraina
Cała ogniem paliła —
Taka dola!... watała prawda,
I prawdę zadoptała.
Więc do wielkiej pracy dzieci!
W daleką drogą!
To co śni się, budować
Pomodliwysz się Bogu!
To, co śni się, kiedyś może
I na prawdę stanie.
Ręca szczerze, brat bratu,
Podadzą Słowianie.
W tedy błysnie i nasza zorza
Z sławiańskiego nieba
A do tego pracy, dzieci,
Pracy wielkiej i nauki
Ukrainie trzeba.
Z Bogiem dzieci! kto wierzy
Ten wszystko przemóże
Uczcie się, zrzepcie się,
Niech wam Bóg pomoże!
(Ciąg dalszy nastąpi.)

dochód z roli opłaca w przecięciu 28%, a dochód z kapitału 7% podatku.

Jeżeli więc reorganizacja urzędów powiatowych i podatkowych, i przenieście ich czynności na władze autonomiczne, ma być zaprowadzeniem samorządu, a nie samodzielnym, koniecznie jest, ażeby w miarę, jak skarb państwa dozna ulgi z tego powodu, poczyniono także ulgi opodatkowanym. Nie potrzebujemy tu dowodzić, że ciężar podatków jest już teraz trudnym do zniesienia, że nie ma sposobu powiększyć go — jest to aksjomat, uznany otwarcie nawet przez takich ministrów, którzy okazali się najbardziej niezdolnymi w wyborze środków, gdy brakło pieniędzy w skarbie. Otóż jeżeli widoczna jest niemożność podwyższenia podatków bezpośrednio na rzecz skarbu państwa, nie godzi się czynić to pośrednio, obarczając instytucje autonomiczne czynnościami, które je zmuszą do powiększenia budżetów powiatowych i gminnych — a nie wynagradzając tego kontrwidentem ulgą w podatkach. Nie możemy wiedzieć, jakiej rozległości będą zmiany, które rząd w porozumieniu z Radą państwa zamierza przedsięwziąć w organizacji urzędów powiatowych i podatkowych. Jeżeli jednak zmiany te wypadną istotnie w duchu radykalnego zastosowania zasady samorządu, to w każdym powiecie rząd, związany dwa do niedawna jeszcze istniejącymi urzędami podatkowymi, i redukując liczbę urzędników władzy politycznej, oszczędzi razem przynajmniej 6 do 8.000 zlr. Gdy więc część najznaczniejszą czynności tych urzędów objąć mają Rady i Wydziały powiatowe, słusznie byłoby, aby rząd z zaoszczędzonej kwoty wyznaczył tym władzom autonomicznym przynajmniej pewną pauszałę roczną na zwiększone wydatki administracyjne, nim reforma systemu opodatkowania dozwoliłi pozbawić stosunkowe ulżenia kontrwidentem.

Czynności krajowej Rady szkolnej.

Posiedzenie trzecie na d. 1. lutego 1868.

Rada przyjęła do wiadomości oświadczenie przewodniczącego komisji do ułożenia projektu przeistoczenia krakowskiej techniki w szkołę realną, że komisja uda się do reprezentacji miasta Krakowa zapytaniem, w jaki sposób nowa szkoła realna ma być urządzona, aby odpowiedziała życzeniom miasta. Komisja przybrała ludzi fachowych do wypracowania projektu, a mianowicie pp. prof. Strzeleckiego, prof. Chlebowskiego, Józefa Jarosza i Roberta Domsa.

Następnie Rada powzięła następujące uchwały: I. Rada wybierze komisję w celu porozumienia się z miastem co do objęcia gimnazjum Franciszka Józefa na koszt gminy i zawiązać Radę miejską, aby wysadziła ze swego grona podobną komisję.

W piśmie swoim do Rady miejskiej kładzie Rada szkolna nacisk na to, że porozumienie się w tej sprawie nie jest pożądanym, o ile że w razie, gdyby nie przyszło do skutku, rząd dla braku funduszy byłby zmuszony zwinąć rzeczony gimnazjum jako wyższe, i utrzymywać jak przedtem tylko 4 klasy, przeczo niezapreczenie potrzebom miasta i wymaganiom oświaty dotkliwy cios by zadano.

II. Rada mianuje pana Pawła Świdorskiego, dotychczasowego suplenta w Wadowicach, nauczycielem gimnazjalnym tamże, z uwolnieniem od roku próby.

Rada nadaje posady suplentów gimnazjalnych:

Pp. Dęboszowi Józefowi, przy drugim gimnazjum w Krakowie.

Ostrowskiemu Józefowi, przy gimnazjum w Drohobyczu.

Stroce Wincentemu, przy gimnazjum Franciszka Józefa.

Ks. Anatolemu Buczyńskiemu, na miejsce ks. Andrzeja Hyczyki w Samborze.

Rada usunęła Łucjana Bezkontę z posady zastępcy nauczyciela w Samborze.

III. Rada uchwalila trzecią część z opłat szkolnych w gimnazjum Franciszka Józefa, wynoszącą 1234 zł. w ten sposób rozdzielić, że pp. Samuelowicz i Benoni dostaną po 100 zł. remuneracji, resztę zaś w równych częściach dyrektor, i czterej rzeczywiści nauczyciele.

IV. Rada przesłała prośbę do Wys. ministerjum o przyspieszenie sprawy systemizowania drugiego gimnazjum w Krakowie, na ośmioklasowe.

V. Rada potwierdza prezentowane przez Radę gminną miasta Drohobyczu personale tamtejszej szkoły dla pańien, a mianowicie:

Ks. Garbaczewskiego na dyrektora.

Marję Kobiorską na pierwszą nauczycielkę.

Zuzannę Walterównę na drugą nauczycielkę.

Sabinę Stockę na trzecią, a

Aurelię Starkłównę na czwartą nauczycielkę.

VI. Z powodu podania gminy miejskiej Husiatyna, Rada szkolna postanawia, że w myśl ustawy o języku wykładowym (Art. III.) na naukę języka niemieckiego w szkołach ludowych, dopiero od trzeciej klasy począwszy, zezwolić można.

VII. P. Rosenthalowi, nauczycielowi przy tu-tejszej szkole izraelskiej, na wniesioną prośbę zezwała Rada otworzyć prywatną szkołę izraelską, jeżeli się zrzeknie posady publicznej.

VIII. Rada odsłała prośbę Wydziałowi powiatowego w Stanisławowie o zaprowadzenie seminarjum nauczycielskiego, do wysadzonej w tym celu komisji.

IX. Z przyczyny podania dyrekcji szkoły niższej realnej w Tarnowie, aby ją uwolnić od odbywania publicznych egzaminów, albowiem nikt na te egzamina nie uczęszcza, Rada uchwalila, że szkoła nie może być uwolniona od odbywania publicznych popisów, gdyż należy na nie kłaść nacisk, zwłaszcza za szkołach ludowych; są one bowiem sprawozdaniem z postępów młodzieży tak wobec rodziców, jako też i utrzymującej szkołę gminy.

X. Przydujący wyznaczy na każdym posiedzeniu dwóch radców, aby przejrżeli wyciąg z protokołu obrad Rady, mający iść do druku.

XI. Rada uwalnia suplenta gimnazjalnego, p. Gąsiorowskiego w Tarnowie od ośmiu godzin wykładów tygodniowo, aby się mógł przygotować do egzaminu nauczycielskiego.

Posiedzenie czwarte na d. 8. lutego 1868.

Rada przyjmuje do wiadomości oświadczenie przewodniczącego komisji do ułożenia regulaminu, zę czynności tej komisji są już na ukonczeniu.

Następnie Rada powzięła następujące uchwały:

I. Rada upoważni delegata nam iestnika w Krakowie, aby oddał gminie szkoły, które gmina zaczęła ze swoich utrzymywanych funduszy, tudzież poczyni stosowne kroki, aby obsadzić posady nadzorców-szkolnych świeckich ludźmi zdolnymi i mogaćymi się gorliwie zająć swoim obowiązkiem.

II. Ażeby autorom książek szkolnych nakład tychże ułatwić. Rada będzie przyjmować nie tylko już wydane książki, ale i rękopisy do oceny, i jeżeli je za stosowne uzna, wyda autorom rezolucję, że po wydrukowaniu mogą być w szkołach użyte.

III. Prośby, wniesionej przez p. Gólkowskiego, suplenta przy gimnazjum Franciszka Józefa o zmniejszenie mu ilości godzin wykładowych, Rada z tej przyczyny uwzględnić nie może, że na tem gimnazjum dwaj suplenci mają już ilość godzin zmniejszoną.

IV. W skutek prośby dyrekcji gimnazjum Franciszka Józefa, Rada zezwała na zbieranie składek na naukę śpiewu powiększyt uczniami tego gimnazjum z wyraznym zastrzeżeniem, aby dyrekcja żadnego w tej mierze nie używała nacisku.

V. Inne sprawy, na tem posiedzeniu podniesione, zostały do następującego odroczone.

Czynności zgromadzenia delegacyjnego.

Posiedzenie walne wydziału budżetowego delegacji rajchsratu z d. 6. bm.

Rozchodziło się o budżet na wydatki dyplomatyczne; sprawozdawca komisji budżetowej przemawiał za redukcją wspomnianej rubryki, a mianowicie wnosil, zamiast sumy 1,032.220 zlr. mniejszą o 22.000 zlr. sumę 1,010.220 zlr.

Dr. Re ch b a u e r stawia wniosek:

a) poselstwo w Saksonii z wydatkiem 24.150 zlr.

b) poselstwo w Wirtembergii z wydatkiem 15.750 zlr.;

c) poselstwo przy dworach księstw Anhalt, Szwarzburg i Reuss z wydatkiem 1470 zlr., mając być zwiniete,

natomiast poseł w Sztutgardzie ma być zastąpionym przez rezzydenta z pensją 5.040 zlr.

W zawiązanej nad tym wnioskiem dyskusji oprócz wielu delegatów zabrał głos:

Kancelerz br. B e u s t: Z ogłoszonej właśnie księgi czerwonej przekonac się można, że rząd austriacki nietylko rzetelnie, lecz także jak najwolnomyślniej wykonywa warunki pokoju pragskiego. W dowód tego, rząd rozmatie zajęcia zupełnie spokojnie przyjął, chociaż wychodziły po za pokój pragski i okazywały pod niejakim względem upośledzenie Austrii. Rząd austriacki i dziś jest dalekim od tego, aby wywierac wpływ przeszkodny na rozwój spraw niemieckich. Mimo tego wszędzie się zapewne zgodzą, że całe dalsze uprzywilejowanie stosunków niemieckich dla Austrii obojętnem pozostać nie może, przyczem nie jest wykluczonem przypuszczenie (*Voraussetzung*), że uprzywilejowanie to może się odbywać w pokoju-wem porozumieniu Austrii z Prusami. Ale właśnie udział ten Austrii w wypadkach w Niemczech nakazuje koniecznością zatrzymania dotychczasowej reprezentacji Austrii w krajach niemieckich.

Co się tyczy zdania, jakoby dla wszystkich państw południowych był dostatecznym jeden poseł w Monachium, kancelerz uważa za nieodpowiednie, i wskazuje na odmienne np. stosunki w Bawarii i Wirtembergii, na wręcz przeciwny przykład w Wiedniu, gdzie zatem trudnoby było wyrzeczyć się jednym posłem.

Przechodząc do poselstwa w Dreźnie, zauważał kancelerz, że pewne uczucie uczciwości i stosowności wymaga dalszego utrzymywania stosunków dyplomatycznych z Saksonią, ponieważ Saksonia nietylko w roku 1866 walczyła razem z Austrią, ale udzielała także niejednej dobrej rady, której niestety nie usłuchano.

Na słowa jednego z delegatów, że niepodobna z powodu tak idealnego zapatrywania się obciążać kieszeni poddanych, odpowiedział kancelerz, że Francja przdała lat 50 nie zapomniała usług, jakie Saksonia jej niegdyś oddała, i dla tego jeszcze do dziś dnia utrzymuje poselstwo w Dreźnie, chociaż ze strony Saksonii żadnej pomocy spodziewać się nie może, a różnicy między Francją a Austrią kancelerz nie widzi żadnej, oprócz tej, że pod Lipskiem w r. 1813 wojska saskie w końcu przeszły na stronę sprzymierzonych, pod Królowymgrodem zaś oddziały saskie ostatecznie opuściły plac boju.

Przy głosowaniu wydział odrzucił ustępy a i b wniosku Re ch b a u e r a i przyjął tylko ustęp c.

Dalszym przedmiotem burzliwej po części dyskusji była rubryka wydatków na poselstwo austriackie w Rzymie.

Delegat S k e n e wnosil, aby zniżyć wydatki posła rzymskiego na 37.200 zlr.

Kancelerz baron B e u s t wyraził życzenie, aby rubryki „poselstwo rzymskie“ wcale nie zmieniano, boby krok taki wobec toczących się w sprawie konkordatu układów zakrawał na demonstrację przeciw dworowi rzymskiemu. Ogłoszona w księdze czerwonej korespondencja z Rzymem świadczy o jak najlepszym uposobieniu rządu austriackiego dla papieża. Rząd ogłosił dotyczące akta dyplomatyczne: z jednej strony celem uspokojenia ludności katolickiej w Austrii, którą pod wielu względami obalamucić usiłują, że rząd obecny nietylko dąży do potrzebnych reform ustawodawstwa, lecz że przeciw kościółowi i katolicyzmowi w ogóle występuje, z drugiej zaś strony celem ułatwienia i przyspieszenia rozwiązania tak

naglącej kwestji bieżącej. Dla tego rząd uważa za potrzebne, nie naruszac dotacji dla posła w Rzymie, aby nigdzie nie wzniecać zaniepokojenia umysłowego.

Wydział przyjął jednak wniosek Skenego.

I Sekcja komisyjna delegacji przedlitawskiej dla budżetu wojennego, odbyła d. 7. b. m. posiedzenie, pod przewodnictwem R e c h b a u e r a.

Ze strony rządu byli obecni: br. B e u s t, minister wojny fmp. K u h n i i jeneralny komisarz wojenny F r ü h.

Na zapytanie, do jakiego stopnia przedsięwziąć w budżecie wojskowym oszczędności, odpowiada pan minister wojny, że w ogóle musi zaprzeczyć możliwość uszczuplenia proponowanej przez rząd kwoty. Można jednak w ostatecznym razie zmniejszyć wydatki na jazdę przez uszczuplenie jej liczby, w artylerji przez uszczenie liczb koni przy uprzęży i przy muzykach w pułkach strzelców. W pułkach liniowych nie można zredukować liczb ludzi niżej 70 w kompanii.

Wszystkie te oszczędności uwzględniono już jednak w projekcie rządowym na sumę 3.200 zlr.

Komisarz wojenny, F r ü h, konstatuje, że budżet wojenny na rok bieżący, równa się mniej więcej budżetowi na rok 1865, przez drożyznę jednak zboża powiększa się o 4,700.000 zlr.

Na interpelację co do ogólnego stanu politycznego Europy odpowiada Beust bardzo obszernie i przychodzi w końcu do następujących ogólnych wyników: Zdaniem mojem znajdujemy się w stanie pokoju, a niebezpieczeństwo wojny może być wywołane tylko nadzwyczajnymi wypadkami. W takim stanie pokoju jaki był w roku 1866, nie znajdujemy się już wprawdzie, a chociaż wszechstronna dążność skierowana jest ku temu, aby zażegnać niebezpieczeństwa, i wszelka jest nadzieja utrzymania pokoju — to jednak z drugiej strony potrzeba, etat pokojowy armii utrzymać w taki sposób, aby w razie potrzeby można zająć stanowisko, poszanowanie wzbudzające, i w krótkim czasie być gotowym do boju.

Re ch b a u e r prosi o wyjaśnienie, czy już dzisiaj nie można zaprowadzić zmian w administracji wojskowej, przy którychby możebna była oszczędność. Minister wojny odpowiada, że rząd będzie próbował i usiłował robić oszczędności. Demel wyluszcza cyfry, któreby się dało oszczędzić już w toku roku 1868, i zapytuje ministra wojny, czy przy jeneralnej ze strony rządu redukcji budżetu o 3,207.000 zlr. miano już na oku urlopowanie 30.000 ludzi. Minister wojny odpowiada, że urlopowania tego nie miano na oku, gdyż tak wiele redukować nie można.

Jeneralny komisarz wojenny F r ü h, składa następnie zamknięcia rachunków za lata 1862 — 1865.

Po ustąpieniu reprezentantów rządu Zyblikiewicz porusza dwie główne kwestje: czy w ogóle ma się przedsiębrać wykreślenie, mając przytem na oku nietylko redukcje armii i zmianę w całej organizacji wojskowej, lub czy przedsiębrać tylko wykreślenia, w innym kierunku usprawniawione.

Schindler stawia wniosek:

1) Budżet na rok 1868, dotyczący armii lądowej, ma być przyzwolony z przypuszczeniem ogólnego przez ministerstwo projektowanego umniejszenia o 3,207.000 zlr.

2) Pozycje, oznaczone na poprzednim posiedzeniu sekcijnym, mają być wyłączone z budżetu ministerstwa wojny.

3) Użytkowanie kwot, prelinimowanych na żywienie wojska w naturze (*Naturverpflegung*) ku pokrywaniu innych tytułów budżetu jest wzbronione.

4) Natomiast przy innych tytułach budżetu wolne jest takie przenoszenie sum (*virement*).

5) Do sprawozdania należy dołączyć szereg rezolucji, mających na celu jak najrychlejsze przekształcenie armii lądowej na zasadzie rozszerzenia obowiązków służby wojskowej, przyjęcia systemu kadrowego, systemu obrony krajowej (landwery) i zachowania jednności armii.

Po dłuższej rozprawie, przyjęto punkt 1) wniosku Schindlera. Referent dr. Demel wnosi przytem, aby oprócz jeneralnego zredukowania budżetu o 3,207.000 zlr. żądać także oszczędności przez puszczanie na urlop 30.000 ludzi. Wniosek ten odrzucono większością głosów. Potem punkt 2) wniosku Schindlera został przyjęty, a resztę punktów odtóżno do przyszłego posiedzenia. Narada skończyła się o godzinie 3. z południa.

Dnia 8. b. m. odbył posiedzenie wydział budżetowy delegacji przedlitawskiej, pod przewodnictwem K a i s e r f e l d a. Rozbierano na niem sprawę budżetu ministerjum spraw zewnętrznych. Ze strony rządu byli obecni: kancelerz br. B e u s t i baronowie: M e n s h e n g e n i G a g e r n.

Sprawozdawca E i c h h o f referuje o wydatkach nadzwyczajnych. W imieniu sekcji proponuje przyjęcie pozycji w rządowym projekcie, dotyczącej wyznaczenia 60.000 guldenów na restaurację i utrzymanie pałacu ambasady austriackiej w Rzymie, „Palazzo di Venetia“ zwanego, jako dzieła sztuki, w trzech rocznych ratach po 20.000 zlr. Wniosek ten popiera S c h i n d l e r. G r o s s (z Wels) oświadcza się przeciwno temu. Żąda on sprzedaży tego pałacu.

Kom. rządowy M e n s h e n g e n w imieniu rządu popiera wniosek także. Po niejkiej jeszcze dyskusji przyjęto wniosek, i jako pierwszą ratę, prelinimowano na rok bieżący 20.000 guldenów na ten cel.

Z porządku przypada pod obrady tytuł pensyj dla dyptomatów, zostających w stanie rozporządzalności. R e c h b a u e r wnosi, żeby uchwalono rezolucję do ministerjum, w której uprasza-noby je o użycie tych dyptomatów albo do czynnej służby, albo o stałe ich spensjonowanie, żeby cyfrę tej pozycji o ile możności jak najwięcej uszczuplić. Także ma być w tej rezolucji wyrażone życzenie, żeby pomienione ministerjum jak najspieszniej wygotowało do konstytucyjnego uchwalenia ustawę o pensjonowaniu i stawieniu w stan rozporządzalności dyptomatów.

Sprawozdawca E i c h h o f oświadcza się za tym wnioskiem, i wydział ostatecznie uchwała rezolucję, a na pensje dla dyptomatów w stanie

rozporządzalności przeznacza 54.000 zlr., czem objęto już także i emeryturę dla wielkiego marszałka dworu. Rząd proponował 60.000, urwano więc 6000 czyli 10 pret.

Przy pozycjach 20 — 23ciej wywijała się dłuższa debata. Sprawę zdawał S c h i n d l e r, żądając, żeby ministerjum spraw zewnętrznych przedłożyło wydziałowi akta, mogące wykazać, na jakiej podstawie kardynałowie Conte Silvestri i Reichschach w Rzymie mają pobierać pensję.

E i c h h o f jako sprawozdawca wyjaśnia, że kardynał Reichschach pobiera rocznie 3000 skudów (6000 zlr.) jako protektor instytutu *Institutio Santa Maria dell'anima*, mającego służyć za przytułek dla niemieckich pielgrzymów i uczące się młodzieży w Rzymie, poświęcającej się naukom kanonicznym. Pensję tę wyznaczył cesarz kardynałowi osobście.

Przeciwno temu wydatkowi przemawiają S c h i n d l e r, G r o s s (z Czech) i W o l f r u m. Między inami G r o s s powiedział, że jeśli to jest zakład dla Niemców, więc właścicielem nie Austria, ale Prusy powinny dawać pieniądze na jego utrzymanie.

Br. H o e k wykazuje, że zakład ten zreformowano teraz, tak że służy on nietylko Niemcom, ale i Węgrom, Czechom, Polakom, Kroatom i innym narodowościom, wchodzącym w skład Austrii. A że zresztą i lojalność wobec cesarza wymaga, żeby nie znosić tego, na co on przyzwolił, więc on (mowca) będzie głosował za niewykreśleniem, pomimo że przeciwko rezolucji Schindlera nie niema.

Za przyjęciem przemawiają jeszcze J a b l o n o w s k i i P r a t o b e v e r a, a przeciwno: S c h i n d l e r i R e c h b a u e r. Po przemówieniu br. Beusta w imieniu rządu za przyjęciem, Wydział uchwała przyjęcie tego wydatku, lecz zarazem i przyjęcie rezolucji Schindlera, żądającej aktów.

Przy tytule III. „konzulaty“, wniosek S c h i n d l e r rezolucję do rządu, opiewająca: „Te posady konsularne, których honorarja wystarczają na uposażenie płatnego konszultu, mają być zamienione w rzeczywiste urzędy państwowe“.

Komisarz rządowy G a g e r n oświadcza się za tem. Wydział przyjmuje. Na wniosek Bahnhause przyjęto także *en bloc* 573.580 zlr. na utrzymanie konszulatów, wykreślono tylko 15.000 zlr. przeznaczonych na konszulatory w Shanghai i Jeddo.

Przy tej sposobności zapytał także Serinzi czy rząd na serio myśli o ekspedycji wschodnio-azjatyckiej. Jeśli tak, to koszt na nią powinny być prelinimowane w budżecie ministerjum spraw zewnętrznych, bo ekspedycja byłaby przeważnie dyplomatyczna.

Beust oświadcza, że to jeszcze niepewną jest rzeczą, czy sprawa ta należeć ma do obrad delegacji, czy do samoistnej decyzji ministerjum. Po niejakiem starciu z Serinzim oświadcza jednak, że on zrobi co będzie można, żeby sprawę tę przedłożono delegacjom.

Dla wychodźców czarnogórskich przyzwolono potem 30.000 zlr.

Następuje dyskusja nad pozycją, dotyczącą wyznaczenia subwencji dla Lloyda austriackiego w sumie 2,000.000 zlr. Po dłuższej debacie, która dla nieobznajomionych bliżej ze stosunkami tej instytucji nie może być zrozumiała, uchwalono 1.798 zlr.

Przyznano potem ministerjum prawo przeniesienia wydatków z jednej rubryki do drugiej. Zrobiono jednak wyjątek przy tytule I., tak że przyzwolone na wydatki tajne 55.000 mają być osobno traktowane.

Tym sposobem ukończono obrady nad budżetem ministerjum spraw zewnętrznych. Na sprawozdawcę wobec pełnej delegacji przeznaczono br. Eichhafa.

Sekcja dla budżetu ministerjum finansów także ukończyła swą czynność i złoży Wydziałowi sprawozdanie.

Przegląd polityczny.

Austria. Donoszą z Wiednia, że minister sprawiedliwości wezwał wszystkie sądy, aby najdalej do dnia 27. lutego przedłożyły wnioski względem przemiany obecnych sąl rozpraw sądowych na sale sądów przysięgłych, gdyż jak się ministerjum w swym okólniku wyraża, jeszcze w ciągu bieżącego roku instytucja sądów przysięgłych wejdzie w życie w sprawach politycznych i prasowych. Krakowski *Czas* donosi, że sąd tamtejszy otrzymał również podobne wezwania. Zaprowadzenie sądów przysięgłych na inne zbrodnie, nastąpi zapewne dopiero równocześnie z ogłoszeniem nowych kodeksów karnych.

Wszystkie peszteńskie dzienniki zajmują się sprawą armii węgierskiej. Deputowany Ivanka ogłosił w czasopiśmie *Hazank* obszerniejszą rozprawę, odnoszącą się do tego ważnego przedmiotu. Na armię zapatruje się autor z poczwornego stanowiska: 1) Armia powinna być gotową do boju. 2) Narod powinien być pewnym, że wojsko nie będzie użyte przeciw jego konstytucyjnym wolnościom. 3) Jest rzeczą niezbędną, aby naród uważał się z armią za jedną całość, żeby każdy obywatel współczestniczył w jej zaszczytach i hańbie — nareszcie 4) Aby wydatki na armię zostawały w harmonii z dochodami państwa, aby środek, który ma służyć do obrony kraju, nie był przyczyną jego zguby. Uwagi pana Ivanki zrobiły w urzędowych kołach pewne wrażenie, a wiedeńska *Debatte* pochwalając je w zasadzie, poświęca im obszerniejszy artykuł.

Pragski burmistrz, pan Klauzy, dał członkom obywatelskiego korpusu do podpisania okólnik, w którym znajduje się wyrazne oświadczenie, że zgodnie z żądaniem monarchy, obywatele Pragi nie będą się domagali zaprowadzenia mowy czechkiej w komendzie tegoż korpusu.

Niemcy. Jakkolwiek półrządowe dzienniki pruskie starają się mówić w publicznosc, że chwilowe cofnięcie się Bismarka z widowni politycznej było spowodowane nadwątlonym jego zdrowiem a nie innymi względami, to jednak niez-

wisłe czasopisma są przekonania, że pan Bismark musiał cofnąć się dla tego, iż pomiędzy nim a stronictwem konserwatywnym przyszło do rozbratu. Stronictwo konserwatystów sądziło, iż minister, który wyszedł z jego łona, powinien przedewszystkiem bronić interesów stronictwa.

W Berlinie utrzymuje się ciągle wieść, że Moskwa starała się intrygamii użyć konserwatystów do zwalczania Bismarka, ponieważ między zarządami, rządzonymi ministrami, znajduje się szczególnie tenże, że się zbliżyli do Francji.

Berliński dziennik podają w prawdzie wytyczki z austrjańskiej księgi czerwonej, wstrzymują się jednak z wypowiedzeniem własnego sądu o zawartych w niej aktach, mianowicie co do polityki Austrii wobec Niemiec. Mówią, że i p. Bismark zamysłą za przykładem hr. Beusta przedłożyć reprezentacji Związku północno-niemieckiego sprawozdanie z czynności swoich dyplomatycznych.

Debata otrzymuje wiadomość z bardzo dobrego źródła (przynajmniej sama tak twierdzi), że dotychczas nie uczyniono jeszcze nic w sprawie północnego Szlezewiku — ponieważ rokowania nie przekroczyły zakresu zwykłych pogadań.

Francja. Wiadomości, jakie nadechodzą do Paryża z Ajaccio, tego gniazda Napoleonidów, są tego rodzaju, że, jak pisze Bund, Rada ministrów na sejo zaczyna się niemi interesować. Korsyka bowiem nie jest już weale tak bonapartystowską, jak to ongi bywało, a zwolennicy jedności narodowej włoskiej, zwolennicy swobody obywatelskiej, której na darmo szukaliby w dzisiejszej Francji, coraz więcej znajdują na wyspie posłuchu, tak, że oddany cesarstwu Benedetti, gdy zjechał do Korsyki rodzinnej, żeby się starać o wybór do Rady jenerałnej, znalazł tam usposobienie tego rodzaju, że uważał za rzecz najstosowniejszą wcześniej rzec się kandydatury.

Włochy. Rząd włoski miał przyjąć w posiadanie najautentyczniejszych dowodów, że w pałacu Farnazyjskim w Rzymie bardzo gorliwie pracują nad roznieceniem legitymistowskiego powstania w południowej Italii, i że Burboni wysyłają tam znakomite transporta broni i amunicji, a tamtejszym komitetem powstańczym dostarczają oraz znacznych sum pieniężnych do rozporządzenia.

mować o te knowania u kurji rzymskiej, która sama czynny w nich udział bierze, i żądać energicznego przeszkodzenia tym zgubnym robotom Franciszka II. i wydalenia jego z Rzymu.

Słub księcia Humberta z księżniczką Małgorzatą nastąpi w Turynie, dnia 26. kwietnia b. r. Ludność włoska przyjęła ten związek bardzo dobrze, gdyż teraz nie potrzebuje obawiać się u dwóru zagranicznych wpływów.

Koło poselskie polskie w Berlinie wystosowało następujące pismo "do wdowy po ś. p. Karolu Szajnochy:

Do Sz. Pani Joanny z Bilińskich Szajnochowej we Lwowie.

"Szczona Pani raczyłaś nasawiadomić" o przedwczesnym i dla kraju całego bolesnym zgonie małżonka swego, ś. p. Karola Szajnochy. Za okazaną nam uprzejmą pamięć Twoją, przyjmujemy Pani o grona naszego wyrazy serdecznego podziękowania i głębokiego współczucia, w smutku, jakim podobano się dotknąć Cię Najwyższemu!

Ojczyzna nasza poniosła przez śmierć jego stratę wielce dotkliwą. Utraciła w nim jedyną z najznakomitszych pisarzy, który był chlubą i sławą piśmiennictwa naszego, a zarazem jednego z najczestniejszych obywateli, który całym pasmem żywota swego złożył żywe świadectwo rzetelnego i głębokiego dla ziemi rodzinnej przywiązania. Utraciła w nim dzielnego i szlachetnego człowieka, który gorącą zawsze wiedziony miłością prawdy, wolen o uprzedzenia i widoków ubocznych, rozszedł zamglone głębi przeszłości naszej, i z równą zawsze miłością tłumaczył ją współczesnym, budząc i krępując w nich wiarę w nadejście dni najszlachetniejszej przyszłości.

Utraciła w nim znanego człowieka i zasłużonego obywatela, który umiał pogodzić naukę z życiem, a składając ojczyźnie w ofierze najpiękniejszą treść istoty swej — pracę, poświęcenie i cierpienie — pozostawił nam jasny wzór charakteru, którego zawód ziemski spłynął bez skazy i cienia.

Złęd będzie mu cześć, dopóki stanie narodu polskiego na ziemi polskiej. Cześć ta, i jasna sława jego jest chlubą i prawdziwą ozdobą narodu, a słodka w smutku pociecha niech będzie, Szczona Pani, dla Ciebie, i dla osieroczonego syna Twego.

Wdzięczny naród wnosząc za przewodem grona mężów zacnych, najgodniejszego zasłużonego ojca pomnik, przez utworzenie "Fundacji ś. p. Karola Szajnochy" zastąpi osieroczonego synowi miejsce zgasłego rodzica.

Berlin d. 1. lntego 1868 r.

Koło poselskie polskie. Kaniak Kazimierz, Pilecki, Łaszczyński, W. Egcki, Leon Wegner, W. Wierzbicki, Z. Szałdrzyński, Konstanty Szczaniecki, Emil Czartowski, Ludwik Jackowski, Kazimierz Krasicki, Ignacy hr. Biński, Władysław T. Zakrzewski, Włodz. Brzsa.

Kronika.

Nominacje. Wys. c. k. ministerjum skarbu mianowało dotychczasowego kontrolera c. k. rzędu cehowań złotą i srebrną we Lwowie, p. Józefa Hajosa, probiezerm (Wardein) i naczelnikiem, a kontrolerem tegoż urzędu p. Ferd. Hauptmanna; krajową zaś dyrekcją skarbu mianowała prowiz. oficjalną kopalni w Wielicze, p. Stanisława Strzeleckiego, kierującym kopalnią (Bergmeister, maitre des mines); oficjalną dla prowadzenia rachunkowości materiałow, p. Franc. Russa, oficjalnym górnikiem; nareszcie oficjalną żup, p. Edmunda Mümlera, oficjalnym rachunkowości materiałow.

Zaproszenie. Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych, polecił mi piśmie z dnia 27. stycznia rb., abym zebrał i zaprosił na zgrupowanie do Lwowa, właścicieli dóbr ziemskich i realności, dzierżawców i oficjalistów prywatnych.

Przyjąwszy zleceny mi przez Wydział centralny obowiązek delegata, niniejszem zapraszam wszystkich, co pojmują zbawienne i dobroczynne cele tej instytucji, gotowi są czynnie ją popierać — na zgrupowanie do Lwowa, które się odbędzie dnia 16. bm. o godzinie 3. po południu w sali ratuszowej, małą zwanej.

Stryj d. 7. lutego. Na wczorajszym posiedzeniu Rady gminnej został powtórnie ka. Jan Karasiewicz je-

Uwiadomienie o śmierci ś. p. Karola Szajnochy, rozesełane było przez przyjaciół zmarłego. P. r.

dnogłośnie na proboszcza stryjskiego obrany, a dzisiaj już po raz drugi do metropolitalnego konsystorza r. k. odesłane zostały prezenta.

Konduktorowi między Stryjem a Gajami, na drohobyckim trakcie, skradziono 950 złr. w. a., które wiózł pocztą do Przemysła, — udał się do poljei i do żandarmierji, ale daremnie były poszukiwania.

S Z Tarnowskiego d. 7. lutego. (Niedostatek mędy ludem). Już wyczerpują się ostatnie miarki ziarna n naszych włościn. Mówią już także o wypadkach śmierci głodowej. Powiat dąbrowski dla uniknięcia głodu i na zasiewy potrzebuje 140,000 złr. A że powiat tarnowski potrzebuje 100 tysięcy, zatem te dwa powiaty potrzebują razem blisko ćwierć miliona. Zdaje się przeto, że potrzeby wszystkich zatopionych powiatów dojdą do dwóch milionów. Kwestją tej tak koniecznej pożyczki agituje się między Wydziałem krajowym a rządem i naszą delegacją w Wiedniu. Zdaje się przecież, iż w 19. wieku, przy ogłaszaniu liberalnych zasad, niedopuszczają, aby całe zatopione powiaty padły ofiarą głodu. Powtarzamy raz jeszcze, że zatopione okolice, jako nadrzeczone, są to części kraju najurodzajniejsze; że pożyczki i z sowitemi odsetkami oddadzą z łatwością w oznaczonych terminach. I nie potrzebują poszkodowani łaski, tylko pomocy. A kłobądź im pożyczki, ten może odnieść z tej operacji wielkie zyski.

Piszą wprawdzie, że włościanie obwodów wschodnich nie opłacają pożyczki regularnie. Ależ tu zachodzi ta różnica, że owe obwoły nie mają tak wyszczególnionej gleby, jak nasze nadrzecza. A także nie w tem niema strasznego, jeżeli raty wschodniej pożyczki trochę się przeciągną. Niechby tylko dług się zmniejszał, i byleby płaćli odsetki za zwłokę. Pożyczka powinna być także udzieloną za poręczeniem biorącego pożyczkę, oraz za solidarnym poręczeniem całej gminy; a jeżeliby mimo tego zachodziła obawa, że jakaś część pożyczki przepadnie, to lepiej to już z góry przewidzieć, i obłożyć pożyczkę wyższymi odsetkami, aby pokryć możliwe niedobory. Zapłacenie więcej o dwa lub trzy procentu tytułem odsetków, to dla włościan nie nie znaczy. Z pożyczki udzielonej nie może dworom nie przepaść, byleby mieli udzielony przywilej egzekucji podatkowej; — ale nawet i w najgorszym razie, gdyby kraj musiał jaką kwotę dopłacić, i gdyby przyszło rozpisane na cały kraj dodatki głodowy, to przeciwko takiemu dodatkowi nikty nie śmiał i sarknąć. Poślibyśmy może, ale zapłacilibyśmy dodatek chętnie. — byloby to niejako wzajemne ubezpieczenie od śmierci głodowej. Myślimy o zabezpieczeniu była od zaraz, to by też może była i pora, aby się ludzie w ten sposób ubezpieczali od śmierci głodowej.

Suma dwu milionów jest dla Galjei konieczna potrzebną. Prywatny kredyt nie tu nie pomoże, raz, że dworskie hipoteki są zamazane takzwanemi ekstencjami (owym smutnym upominkiem biurokratyzmu), a włościana hipoteka nie istnieje weale; a powtóre, że po takiej kłęsce, która pochłonęła wiele milionów, robi się w całej uszkodzonej części kraju wielka szczybra, zupełny brak pieniędzy. Wprawdzie według zasad finansowej równowagi przyplębyłyby pieniądze dla zapewnienia tej szerzy — ale dopiero za lat kilka. A teraz, wobec śmierci głodowej, nie dostanie u nas kapitału, chociażby na najwyższe odsetki. Wydział krajowy, nasza delegacja w Wiedniu, władze rządowe, a i redakcje gazet bardzo lekko traktują tę tak ważną kwestję. Ale niechaj pomną, że jakkolwiekbyż wysokim jest ich stanowisko, to po nad niemi stoi opinia publiczna i sąd dziejowy. Niechaj więc będą pewni, że nie przebaczymy im żadnego wypadku śmierci głodowej.

Wydział krajowy powinien prosić o pożyczkę. Delegacja powinna prosić go poprzeć, i żądać pożyczki, albo jak najspieszniejszego zwołania sejmiku ad hoc. W razie odmówienia powinna opuścić Wiedeń, aby nie została współwinną śmierci głodowej naszego ludu, aby się nie naraziła na wieczne wyrzuty sumienia i opinii publicznej.

Budzanów. (Niezczynność Rady powiatowej.) Z różnych stron dowiadujemy się z Gasety, że Rada powiatowa nawet w takich powiatach, w których wybory bardzo niedawno się odbyły, już się nkonstytuowały i rozpoczęły swe czynności — nad powiatem naszym (to jest czortkowskim, gdyż Budzanów należy do czortkowskiego powiatu) zdaje się, że zawisło pod tym względem jakiegoś złowrogię fatum.

Wybory w powiecie naszym odbyły się w listopadzie. O ile w czasie, w którym wybory na członków do Rady powiatowej się odbywały, widzieć się dawały objawy życia, dowodzące rozbudzenia interesu o nie, to po skutecznych wyborach zapanowała tem głębsza cisza — i pomimo że sankcja Najwyższa Rady powiatowej już przeszło miesiąc gazetami ogłoszona została, nie dzieje się nikomu pilno, i dotąd nie daje nasza Rada żadnego znaku żywotności. Marszałek, prezes czy przewodniczący, gdyż niewiedzieć, który z tych tytułow dotychczas używanych, przez Radę powiatu czortkowskiego aprobowanym zostanie, bawiąc dla słabości czy

interesów za granicami powiatu, nie dał zlecenia zastępcy swemu, aby Radę zawiązał.

Jeżeli weźmiemy na uwagę, że Rada powiatowa z obowiązku swego powinna się opiekować sprawami dotyczącymi urzędów gminnych, i ochraniać urzęda te od często bardzo niesłużnych żądań i nadużyć ze strony rzędu powiatowego, a że żądań takich i nadużyć niebrak, twierdzić to można z czystem przekonaniem, równie jak to, że naczelnicy gmin po wsiach, jako Indzie niepoznający swego stanowiska, tych nadużyć i żądań odeprzeć nie są w stanie, a niemając najmniejszego pojęcia samorządu, dopuszczają się często sami nadużyć, lub ulegają wpływowi najgłówniejszego instytucji tak niedawno w życie wprowadzonej, wpływom wasni i niezgodę sięjeycm, wymierzonym przez księży ob. gr., jak to rzeczywiście we wsi S. . . . faktem stwierdzonym się stało — że pozostawienie bez opieki gmin im dłużej trwać będzie, tem więcej złego za sobą pociąga, które to złe nie tak łatwo będzie mogło być naprawione, że oprócz tego najgłówniejszego zadania, wiele, i to bardzo wiele interesów zostaje w zawieszaniu, i oczekuje otworzenia areopagu, który do załatwienia ich jest powołany: to przynajmniej być musieli, że opieszalosc taka w rozpoczęciu urzędowania ze strony Rady pow. zasługuje na nagane, i że należy się obawiać przyszłości że czynności jej będą nosiły na sobie cechę niedouczności.

V. Spis darów na fundac. ś. p. Karola Szajnochy. Z poprzedniego spisu gotowizną 1949 złr. 42 centów, w efektach 1.350 złr.

Złożyli dalej: E. Franciszek Drużbacki 45 złr. Hr. Maurycy Dzieduszycki 20 złr. Ksawery Godebski 10 zł. Marceli Gołębski 20 zł. Konstanty Iskierski 5 złr. Antoni Kapliczowski 1 złr. Hr. Kazimierz Krasicki 2) 2) „an Krechowicki 5 złr. Felicjan Laskowski 10 złr. Hr. Franciszka Łosiowa 10 zł. Józef Minasiewicz 1 zł. Adam Podolski 5 złr. Aleksander Polanowski 25 złr. Dr. Teodozy Polanski 25 złr. Gustaw Postulski 15 złr. Karol Rogoński 2 złr. Hr. Włodzimierz Russocki 10 złr. August Schumann 5 złr. Apolinary Stokowski 5 złr. Konstanty Tchórnicki 10 złr. Marceli Twardowski 5 złr. Sylwester Wolski 2 złr. Dr. Hieronim Wysocki 10 zł. Michał Zerdziński 1 złr. Zakład narodowy imienia Ossolińskich 300 złr. — Razem gotowizną 567 złr. Ludwika z hr. Borkowskich Niezabitowska obligację indemnizacyjną wartości imiennej 500 złr. — Jest więc wraz z poprzednim spisem w ogóle gotowizną 2.516 złr. 42 c., a w efektach 1.850 złr.

Książka do nabożeństwa, zostawiona w katedrze 9. t. m., może być w każdym czasie obrabana na pierwszym piątrze, pod nr. 7181/2, na Kręconych białych słupach — w pomieszkaniu W. Cieleckiego.

Ostatnie wiadomości.

Wczoraj otwarto Radę państwa w Wiedniu. Kaiserfeld, jako zastępca Giskry w prezydenturze otwiera posiedzenie mową, w której szczególny nacisk kładzie na tę okoliczność, że ponieważ teraz prawne podstawy państwowe ściśle są określone, więc zasadniczą walka w tym kierunku nie może być już prowadzona. Prezydent ministrów odpowiedzialnych ręczy, że rząd ściśle konstytucji trzymać się będzie. Dualizm jest już czynem dokonanym, i pomimo że ta forma państwowa nie jest wprawdzie sama w sobie jednocią, pomimo to musi ona doprowadzić państwo do wewnętrznej jedności, która silną stanie się poręką jego potęgi. Minister skarbu oznajmił, iż przedkłada budżety ministerstw sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i oświecenia. Kuranda interpuluje ministerjum, jak się takowe wobec zawieszenia przez namiestnictwo Austrii Dolnej wyborów do Rady miejskiej wiedeńskiej zachowac zamierza. Ks. Auersperg przyrzeka dać odpowiedź.

Z Berlina zaprzeczają półurzędownie pogłoskom o wymianie not dyplomatycznych między Prusami a Bawariją z powodu wyzywającego i groźnego tonu, jaki przybrały Prusy w kwestji parlamentu cłowego.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 11. lutego. Przedłożone Radzie państwa wykazy budżetu wydatków obejmują dla ministerstwa sprawiedliwości 9 mil. złr., dla ministerstwa spraw wewnętrznych 16 mil. złr., a dla ministerstwa wyznań i oświaty 5 mil. złr.

Paryż d. 10. lutego. Dzisiejsza la France donosi: Między p. de Moustier i agentem rządu rumuńskiego, Kreculesko, odbyła się konferencja w sprawie band, przeciw rządowi tureckiemu organizowanych.

Według Monitora wieczornego Izba grecka została d. 7. b. m. rozwiązana.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Cennik giełdy we Lwowie, d. 10. lutego. I. Akcje za sztukę. Kolej gal. Kar. Ludw. 03.50 204.50. Kolej Lwow. Czern. 173.00 174.00. Banku hyp. galic. 72.25 73.00. Papierni czeskiej 00.00 00.00. II. Listy zastawne za 100 zł. Tow. kred. gal. m. k. 82.65 83.15. Tow. kred. gal. w. a. 78.70 79.20. Banku hypot. galic. 92.75 93.29. III. Obligki za 100 złr. Indemnizacyjne galic. 65.30 65.80. dtko. Wk. krakow. 00.00 00.00. dtko. Ks. bukowicki. 00.00 00.00. Pożyczki głodow. z r. 1866. 99.25 99.75. Pierw. kol. gal. K. L. I. em. dtko 94.00 94.50. dtko dtko II. em. 90.00 90.50. dtko dtko Lw. Czern. 80.00 80.50. dtko dtko II. em. 84.00 84.50. IV. Monety. Dukat holenderski 07.00 00.00. Dukat cesarski 5.62 5.15. Napoleon'or 9.40 9.45. Rubel srebrny rosyjski 1.84 1.86. dtko dtko 1.63 1.64. dtko papierowy dtko 00.00 00.00. Panknoty. pol. za 100 zł. pol. 00.00 00.00. Talar pruski srebrny 00.00 00.00. Pruskie bilety kasowe 1.72 1.73. Półimperjal rosyjski 9.70 9.75. Srebro 116.00 117.00.

Donosiliśmy już o zakazie wyrobienia i sprzedawania detych towarów złotych. Teraz co do zapasow już dawniej wyrobionych lub sprowadzonych, wyszło następujące rozporządzenie: „Wysokie ministerstwo skarbu raczyło postanowieniem z 20. stycznia b. r. do l. 49267 najlaskawiej zezwolić, zasługujące się jeszcze po warstwach i sklepach towary złota dete kitowane (Kittwaaren) a w przepisany na to terminie do 31. grudnia b. r. nieucechowane, jeszcze do 31. marca b. r. znakiem zapisowym VR (Vorrath) zaoopatrzyć. Wzywa się przeto wszystkich pp. zlotników i temż towarami handlujących dla uchronienia ich od kar pieniężnych prawem przepisanych, aby się rzęli bezzwłocznie sporządzeniem dokładnych wykazow tychże towarów, i takowe (wraz z tenż towarami) czy to osobnie czy też za interwencją czy zwierzchności przemysłowej przedłożyli czem prędzej dotychczasowemu urzędowi cehowemu t. j. głównemu lwowskiemu lub ekspozytorom tegoż, t. j. urzędowi podatkowym w Stanisławowie, Czerniowcach, Przemyslu, Brodach i Tarnopolu. Wykazy te mają zawierać dokładny spis wszystkich podobnych zapasow zdoaniem gatunku towaru, ilości sztuk i sumarycznej wagi, albowskiem na podstawie tych tylko spisow przyjmowane one będą do 31. marca b. r. do cehowania nieobjęte zaś wykazami będą od cehowania wykluczone. To uwzględnienie odnosi się tylko do towarow kitowanych; wszelkie inne towary dawniejsze złote i srebrne nieucechowane w 1867, wyjącają się.

stryj 6. lutego. (Ceny targowe.) Mierzycza pszenicy 5 złr. żyta 3.60, jęczmienia 4.80, owsa 1.25, hreczki 3.25, grochu 3.50, bobu 3-60, fasoli białej 4.50, czerwonej 0. . . . kukurudzy 3.60, kartofli 1.60, cebuli 2.40, funt mięsa wołowego 13 ct., masła świeżego 45, grzybów suszonych 85, kopa j 60 sztuk 1.20, sąg drzewa twardego 6 —, miękkiego 4.85, korecz koniczy 180 funt 36. . . , cetrnar siana 1.10, słomy w okiottach 54 cent. Z powodu wybuchu zarazy bydła rogatego w Hurnem, są targi na bydło w Stryju zakazane. (F.) Wiedeń, 8. lutego. Targ na dzisiejszej giełdzie zbożowej był nadzwyczaj słaby. Pszenica spada o 10—15, owies o 2 ct., kukurudze sprzedano o 10 ct. drożej niż w tygodniu poprzednim. Ceny żyta i jęczmienia pozostały niezmiennione. Obrót w pszenicy wynosił 15,000 mierzyc. Notowano pszenicę 89ftw po 74/2 za gotówkę ab Wiedeń. Na targ wołowy spędzono z Węgier 1148, z Galjei 977, z innych prowincyj 864, razem 2994 sztuk. Cena za cetrnar wagi 26.50 do 29 złr. 50 ct. Nierogacziny tucznej było 944 sztuk, i sprzedawano ją po cenie 24—28 ct. za funt w całych sztukach.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 10. lutego. Oblig. dng.państ. 5%, na 100 zł. m. k. 57.25. Pożycz. nar 1864 5%, za 100 zł. m. k. 66.30. Losy z roku 1860 82.4. Akcje banku nar. 707.00. Towarzyst. kred. na 200 gi. 187.90. Londyn 10 fut., sterlingów 117.30. Dukaty cesarskie sztuka 5.58. Srebro za 100 zł. w. a. 115.25. Przjechali do Lwowa d. 8. i 9. lutego: Pp. Rodakowski Maks., z Tarnopola, Br. Kapri Mikołaj, z Bukowiny, Bal Fr. z Tuliłow. Głogowski Artur, z Bojaniec, Krajewski Leon, ze Żółkwi, Cielecki Alfred, z Porchowa, Stojowski Bolesław, z Chlebna, Schönfeld Wilhelm, porucznik, ze Stańska, Tebinka Wojciech, z Czerniowiec, Br. Konopka Józef, z Mogilan, Zadurowicz Bogdan, z Słobodki polnej, Drzewiecki Kons., z Remenowa, Jełowicki Juliusz, z Błazowa, Krzyżanowski Jan, z Liska, Milewski Kornel, z Meina, Nieniewski Cypr., z Polski.

Pociągi kolei żelaznej Karola Ludwika: Odchodzą ze Lwowa o g. 5. m. 10. r. . . . o g. 5. m. 20. w. . . . z Krakowa o g. 10. m. 20. r. . . . o g. 8. m. 40. w. . . . Przychodzą do Lwowa o g. 8. m. 40. w. . . . o g. 8. m. 32. r. . . . do Krakowa o g. 2. m. 54. p. . . . o g. 6. m. 15. r. . . . Pociągi na kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej: Odchodzą ze Lwowa o g. 10. rano. . . . o g. 10. wieczór. . . . z Czerniowiec g. 6. 25 m. r . . . g. 6. 30 w. w . . . Przychodzą do Lwowa o godz. 5. rano . . . o godz. 5. wiecz . . . do Czerniowiec g. 8. 15. . . . w g. 8. 14 m.

C. kr. uprz. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.

ZAPROSZENIE

na

I. nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów

we LWOWIE, w sali ratuszowej,

na dniu 31. marca 1868, o godzinie 11. przedpołudniem

odbyć się mające.

Przedmioty rozpraw:

- 1) Założenie filii w Krakowie.
2) Powzięcie uchwały co do zmiany statutu celem rozszerzenia zakresu działania Towarzystwa.

P. T. akcjonariusze, którzy zamierzają uczestniczyć w rozprawach walnego Zgromadzenia, zechcą w myśl §. 63 statutu najdalej do dnia 2. marca 1868 r. złożyć akcje, względnie kwity tymczasowe, w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie...

Według §. 65 statutu ma każdy akcjonariusz prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcji złożył. Zaden jednak akcjonariusz, bez względu czy w własnym imieniu, czy jako pełnomocnik...

Prawo głosowania na walnym zgromadzeniu może w myśl §. 66 być wykonane przez pełnomocnika. Prawo głosowania wykazać potrzeba najdalej na 8 dni przed walnym zgromadzeniem.

Przedłożenia odnoszące się do zmiany statutu, będą złożone dla przejścia na 8 dni przed walnym zgromadzeniem w biurze Sekretarjatu Rady nadzorczej.

Lwów, dnia 6. lutego 1868

Rada nadzorcza.

§. 66. Prawo głosowania na walnym zgromadzeniu może wykonywać akcjonariusz tak osobiście, jak też i przez umocowanie drugiego akcjonariusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna...

Z prawa do głosowania wykazać się potrzeba najmiej na 8 dni przed walnym zgromadzeniem.

Józef Albin Kunde, zegarmistrz, przy placu Marjaćkim w domu dawniej Gromadzińskich pod l. 342, we Lwowie. poleca Szanownej Publiczności swój nowo otworzony skład zegarków...

Na sprzedaż! Kamienica o 3 piętach w rynku we Lwowie, nr. 158, jest z wolnej ręki do sprzedania pod warunkami...

AGENOR CASSINA, nabywający APTEKE w Kolbuszowej na własność, zarządzającą taką od dnia 5. stycznia b. r. poleca się taskawej publiczności.

Nasiona leśne. Nasionie smereki (Pinus sylvestris) wyluszczone, cetrar po 5 talarów; nasionie sosnowe (Pinus pecea) wyluszczone, cetrar po 30 talarów...

Olejek i pomada Miranda pp. Rigaud i Spółki w Paryżu, rue Richelieu. 1147 3-12. Oba wyroby szczególnej dobroci, z Toluajensu i innych wzmocniających substancji...

PAPIER WLINSI Ogromne powodzenie tego specyficznego środka pochodzi z jego własności doświadczonych sprawdzania na powierzchni ciała zapalenia i rozdrążenia...

Nakładem księgarni Karola Wilda

we Lwowie wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

Dzieduszycki, Maurycy. Powieść z dawnych czasów 1 zhr. 60 ct.

Szkola. Pismo poświęcone sprawom szkół ludowych i średnich, tudzież seminariów nauczycielskich 1868 zeszyt II. 80 ct.

Treść: Zasada dla szkół ludowych przez T. Kozłowskię. O nauce przygotowawczej do czytania początkowego, przez W. Michę. Nauka gospodarstwa w szkołach ludowych przez K. Widmanna. Stanowisko filologii klasycznej w naszym systemie naukowym, przez Z. Samolewiczę. Kilka uwag o teraźniejszym stanowisku żyjących języków w gimnazjach naszych, przez E. Bączalskiego. W sprawie ustalenia pisowni polskiej, przez A. Małeckiego. O wydawnictwie książek szkolnych, przez W. Nowaka. O potrzebie wentylatorów w salach wykładowych, przez dr. W. Jasieńskiego. Recenzje. Obwieszczenia urzędowe. Kronika Wiadomości literackie. Wspomnienia pośmiertne. Dostrzeżenia meteorologiczne.

Tęże księgarni oddano na główny skład: Wiesiołowski Fr. hr. Pamiętnik z r. 1845-1846, cena 1 zhr. 1312 1-3

Główna wygrana 200.000 zhr. nastąpić mającego na dniu 1. marca b. r. ciągnięcia losowania kapitałów w kwocie 129 milionów 933.000 zhr. Przez rząd założonego i gwarantowanego. Między 400.000 wygranami jest wysoki trafność: 20 po 250.000, 10 po 200.000, 60 po 200.000, 81 po 50.000, 40 po 50.000, 20 po 25.000, 121 po 30.000, 90 po 15.000, 171 po 10.000, 32 po 5.000, 432 po 2.000, 733 po 1.000, 1350 po 500 i 150 zhr., jako największa kwota każdego trafnego losu.

Kozystne kupno. 3-3 Dom o 2 piętach, z przyległymi oficynami, wielkim dziedzińcem i ogrodem, przy ulicy Łyczakowskiej pod l. 357, 358 1/2, przynoszący 4.50 zhr. w. a. roznego dochodu jest dla stosunków familijnych z wolnej ręki, za 42.000 zhr. w. a. do sprzedania, od której sumy za opłatą rocznych pigó odsetek 10.000 zhr. na domie pozostać mogą. Blizszej wiadomości otrzymać można bez interwencji faktorów u właścicieli.

W Korszylówce będą ogierzy puszczane: Bagaż - od klaczy 3) zhr. Trokmen - od klaczy 25 zhr. Na stajnię od każdej klaczy 2 zhr. Na sprzedaż są ogierzy: jeden lat 4 miary 16%, drugi lat 3, miary 17%, trzeci lat 2, miary 14%, i koń silny wierzchowy, lat 5, najładniejszy. 1248 3-4

KELLER & ALT, który z powodu swych eleganckich, tylko podług najnowszych żurnalów mody w własnych wyrobniach sporządzonych sukni męzkich, na wystawach przemysłowych najwyższymi medalami. Na Graben Nr. 3. w Wiedniu, 1 Stock, Ecke der Kärntnerstrasse. MACAZYN SUKNI KELLER & ALT, który z powodu swych eleganckich, tylko podług najnowszych żurnalów mody w własnych wyrobniach sporządzonych sukni męzkich, na wystawach przemysłowych najwyższymi medalami.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY

odpowiadając na wielostronne zapytania podaje do powszechnej wiadomości, iż dla dogodności gmin, korporacji i zakładów, chcących lokować kapitały w listach hipotecznych c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego,

listy takowe na rzecz wspomnianych osób winkulowane być mogą, a Bank hipoteczny zarządził, by wypłata kuponów od winkulowanych listów hipotecznych, nastąpiła nietylko w kasie głównej Banku we Lwowie, ale nadto we wszystkich miastach powiatowych, według żądania właścicieli tychże listów hipotecznych.

Nr. 42. D. O. T. Dyrekcja Towar. wzajemnych ubezpieczeń od ognia i od gradu w Krakowie

podaje niniejszem do wiadomości stron interesowanych, że zmiany w statucie Towarzystwa na ogólnym zgromadzeniu d. 3. czerwca 1867 r. uchwalone, a przez Wysoki rząd potwierdzone, w osobnym dodatku drukowane, pp. delegatom i agentom Towarzystwa rozesyłane zostają.

Jedną z głównych zmian jest wykreślenie ze statutu §. 51. — w skutek czego potrącamy 5% od wynagrodzeń za pogorzele na fundusz rezerwy, ustaje.

Kraków d. 1. lutego 1868 r. H. Wodzicki. Biesiadecki. H. Kieszkowski.

Stollwerck'sche Brust Bonbons. (Stollwercka cukierki piersiowe). Jak poprzednio na wszystkich wystawach przemysłowych, gdziekolwiek postąpił swój wyrób nadworny liwerant Franciszek Stollwerck, tak też i obecnie na parzyckiej wystawie światowej przyznano mu w tej kategorii jedyny medal. Uznanie to przybywa jako nowe ognio do dingiego łańcucha uznania, jakie zjednały sobie cukierki piersiowe; powinni zatem cierpliwie na gardło i pierś zwracać się z tem większą otuchą do tego środka domowego.

Nowe karnawalowe tańce i nuty do śpiewu,

wydane nakładem księgarni KAROLA WILDA we Lwowie: Tymolski F. „Z pod ciemnej gwiazdy.“ Mazury 64 ct. „Prażnik“, Dumka i Kołomyjki 64 „ „Faworytka“, Polka francuzka 40 „ „Śmiech“, Polka mazurka 40 „

Zniżenie cen patentowanych Union - Rewolwerów

(do nabijania odcylkowego i odsakującego). Jesteśmy w tem miłym położeniu, dozwalającem nam zniżić znacznie ceny naszych powszechnie wziętych i ulubionych rewolwerów, o których pochlebne orzeczenia posiadamy od najpierwszych znakomitości wojskowych i osób prywatnych fachowych. Zniżenie cen nastąpiło w skutek licznej sprzedaży i ważnych ulepszeń w fabrykacji.

Sprzedajemy podług gatunku: 10 calowe wielkie rewolwery wojskowe 6strzałowe, po zhr. 20, 22, 25, 27, (nowego kalibru wojskowego) 8 calowe rewolwery podrózne, 10 mill. 7strzałowe po zhr. 19, 21, 23, 25, 8 calowe rewolwery podrózne 10 mill. 6strzałowe po zhr. 18, 20, 22, 24, 7 calowe rewolwery kieszonkowe 7 mill. 7strzałowe po zhr. 7, 19, 21, 23, 100 patronów wojskowych, 4 zhr. 50 cent. 100 10mill. zhr. 4, 100 patronów 7mill. zhr. 3 1/2, Kieszenia skórzana po zhr. 2,30 i zhr. 2, walce osobny zhr. 5 i 3.

Wody Anaterynowej do ust, której przywilej właśnie skouczył się, a o której dobroci liczne poświadczenia złożono, dostać można po 40 centów Apotheke „zum rothen Krebs“, hohen Markt in WIEN. SKŁADY we LWOWIE: u aptekarza A. BERLINERA, w Tarnopolu u pana A. Morawetza; w Rzeszowie u pp. Schalltera i Spółki. 1052 16-24